Nr 177 Lwów, sobota 6 sierpnia 1927 Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwow, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczor drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Fiasko konferencji rozbrojeniowej.

Kolejarze przeciw „dobrodziejstwu" akcji podwyżkowej rządu.

Groźba powszechnego strejku kolejowego.

Echa afery Nowaka na Radzie miejskiej.

Igraszki rozbrojeniowe.

Stany Zjednoczone Amer. półn. były inicjatorem konferencji międzynarodowych, które miały na celu pomniejszenie zbrojeń. a w dalszych etapach zupełne rozbrojenie. Jak długo nad tymi niezmiernie ważnymi sprawami radzono teoretycznie, panowała na konferencjach budująca harmonja. Frazeologja antywojenna święciła trjumfy tak długo. dopóki nie zaczęto mówić o praktycznym zastosowaniu tych frazesów. Sprawa rozbiła się o morskie siły zbrojne. Początkowo ustalono, że Anglja i Ameryka mają mieć równą ilość tonażu okrętowego, Japonja zaś tylko trzy piąte tej ilości. Inne państwa morskie, głównie Francja i Włochy przystąpiły z odpowiednim procentem do tej umowy, znanej w świecie politycznym pod nazwą konwencji waszyngtońskiej.

Obecna konferencja genewska, pomyslana jako uzupełnienie powyższej konwencji, już w założeniu swem ukazała się nie wiodącą do celu. Przedewszystkiem Francja wogóle odmówiła udziału, nie chcąc — jak twierdzi — jako drugie co do wielkosci państwo uczynić swą siłę morską zawislą od uchwał — konkurentów. Włochy, więcej niż Francja zależne, nie biorą też czynnego udziału w konferencji, na którą wysłały tylko obserwatora. Pozostały więc jako państwa obradujące tylko Ameryka, Anglja i Japonja. ale i w tem szczupłem gronie okazało się porozumienie niemożliwem.

Ameryka nagle odkryła, że nie może się obejść bez krążowników o pojemności dziesięciu tysięcy tonn, a uzbrojonych w 24 calowe armaty. Anglja natomiast takich krążowników nie potrzebuje, dając pierwszeństwo krążownikom lekkim, zdatniejszym wskutek swej szybkości do utrzymania komunikacji między rozrzuconemi po całym świecie posiadłościami. Ponieważ jednak Ameryka upiera się przy swych ciężkich krążownikach i będzie je też budowała, więc i Anglja nie może pozostać w tyle. — Wytworzyła się wtedy taka sytuacja: Zamiast zmniejszenia zbrojeń będą one powiększone, gdyż na każdych 5 krążowników amerykańskich zbuduje Anglja dla utrzymania równowagi także 5. Japonja zaś aby nie zostać w tyle, zbuduje wedle „klucza" 3.

Wobec tego Francja, nie pozwalając narzucić sobie żadnych ograniczeń, stoi na stanowisku, że jeżeli Ameryka. Anglja i Japonja chcą powiększyć ilość swych krążowników, to i ona nie może pozostać w tyle. Rozumie się, że wobec tego stanowiska Francji Włochy też nie omieszkają powiększyć swej floty — pod kątem widzenia imperjalistycznej polityki faszyzmu dla opanowania tego morza śródziemnego.

Taki obrót rzeczy doprowadził do zupełnego rozbicia, gdyż Ameryka już zapowiedziała, że w konferencji genewskiej udziału nie weźmie.

Rozbicie to jest kompromitacją polityki świata kapitalistycznego, który nie wyzbył się swych podbojowych zamiarów, a tylko po strasznej rzezi światowej, chciał wielkimi hasłami uspokoić rozgoryczone i wzburzone masy.

Olbrzymi wybuch w kopalni w Ameryce.

200 górników odciętych od świata.

N. JORK. 4. 8. (A. W.) W jednej z kopalń w stanie Kentutsky nastąpił straszny wybuch w wyniku którego odciętych zostało 200 górników od świata. Należy liczyć się z tem, że przynajmniej 75 górników poniesie śmierć.

Zamknięcie konferencji rozbrojeniowej.

TOKIO. 4. 8. (A. W.). Rząd japoński udzielił delegacji na morską konferencję rozbrojeniową instrukcyj, aby się tak długo wstrzymywała od interwencji, póki panować będzie między Anglją i Ameryką djametralna różnica zapatrywań i póki mocarstwa te nie będą gotowe do wzajemnych ustępstw.

WIEDEŃ. 4. 8. (A. W.). „Neue Freie Presse" donosi z Genewy, iż delegaci na konferencję rozbrojeniową postanowili odbyć dziś popołudniu posiedzenie plenarne.

Posiedzenie to oznaczać będzie zamknięcie konferencji.

GENEWA, 4. sierpnia. (Pat.). Kierownicy wszystkich 3 delegacyj na konferencję morską uznawszy niemożliwość prowadzenia nadal rokowań postanowili, że posiedzenie dzisiejsze będzie ostatniem zamykającem konferencję.

—:::—

Sacco i Vanzetti zostaną straceni 11 bm.

N. JORK, 4. 8. (A. W.). Sądy amerykańskie odmówiły ułaskawienia skazanych na karę śmierci anarchistów włoskich Sacco i Vanziettiego. — Egzekucja odbyć ma się 11. b. m.

—:::—

TORNADO W NORWEGJI.

KOPENHAGA, 4. 8. (AW). W Norwegji szalał tornado, który zmiótł z powierzchni całe osady i wyrządził olbrzymie straty.

STREJK ROBOTNIKÓW W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 4. 8. (Pat.). Wybuchł tu strejk robotników metalurgicznych oraz czeladników ciesielskich i piekarskich wielu przedsiębiorstw.

Wielki plan budowlany

amerykańskiej firmy.

WARSZAWA, 3. sierpnia. Jak już donosiliśmy, zarząd finansowy m. st. Warszawy zajęty jest obecnie rozpatrywaniem oferty budowlanej na masową budowę domów w Warszawie złożonej przez firmę For. P. V. Chapman Co Inc. z New-Yorku.

Jak z oferty tej wynika jesto plan zakrojony na dużą skalę, realizacja którego mogłaby mieć doniosłe znaczenie dla rozwoju Warszawy a pośrednio i dla kwestji bezrobocia.

Firma For. P. V. Champan Co Inc. zamierza budować domy własnym kosztem na terenach miejskich. Magistrat przez lat 28 pobierałby całkowite komorne z domów, wybudowanych przez firmę, płacąc w ciągu tego okresu firmie odpowiedni czynsz dzierżawny w dolarach loco New-York. Po upływie lat 28-miu domy te przeszłyby bez jakiegokolwiek obciążenia na własność miasta.

Firma gotowa jest wybudować

OD 5000 DO 14.000 MIESZKAŃ

Ponadto firma proponuje budowę domów użyteczności publicznej, jak szkoły, przedszkola, ambulatorja i t. p.

Do dalszych zobowiązań firmy należą: zobowiązanie do wykonania robót na pewnym z góry ustalonym poziomie technicznym, do zatrudniania przy robotach

WYŁĄCZNIE POLSKICH ROBOTNIKÓW

i korzystania wyłącznie z polskich materjałów budowlanych. Niemniejszą wagę ma również zapewnienie, że dopływ funduszów odbywać się będzie bez obciążenia miasta lub państwa polskiego.

Co do wysokości komornego za najem mieszkań w domach wybudowanych przez firmę ustalone byłoby ono dopiero po ścisłem opracowaniu programu budowlanego i charakteru budowli. Wszelkie daniny, reperacje i koszta ubezpieczeniowe płacone byłyby przez lokatorów i ściągane przez miasto. Pobranem przez siebie komornem zarząd miasta mógłby dysponować według własnego uznania.

Wreszcie nadmienić trzeba, że firma zastrzega ,iż trudności, w doprowadzeniu wody, gazu i elektryczności, odprowadzenia ścieków, jak również w zabrukowaniu i oświetleniu ulic, mogą opóźnić rozpoczęcie eksploatacji budowli. Pozatem firma złoży odpowiednie gwarancje dotrzymania ustalonych terminów.

—:::—

W drodze do porozumienia z Rosją.

WARSZAWA, 4. 8. (A. W.). W dniu wczorajszym w późnych godzinach wieczornych odbyła się w Belwederze konferencja pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a zastępującym chorego ministra spraw zagranicznych posłem Knollem oraz przybyłym do Warszawy posłem polskim w Moskwie Patkiem. Konferencja trwała dwie godziny. Poświęcona ona była sprawom związanym ze stosunkami polsko - sowieckiemi a w szczególności sprawie paktu o nieagresji.

—:::—

Polska ma pośredniczyć między Rosją a Anglją?

WARSZAWA, 4-go sierpnia. (A. W.). „Express Poranny“ podaje wiadomość o reakcji politycznych kół berlińskich na niespodziany przyjazd posła Patka do Warszawy.

W Berlinie kolportowane są pogłoski, jakoby wyjazd posła Patka spowodowany był sensacyjnemi propozycjami komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina.

ABY POLSKA PODJĘŁA SIĘ POŚREDNICTWA POMIĘDZY ROSJĄ A ANGLJĄ

i by rozpoczęła akcję zmierzającą do ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych między Londynem a Moskwą.

W berlińskich kołach politycznych sądzą, że rząd polski podejmie się ewentualnie tej misji dopiero wówczas, gdy sam dojdzie do porozumienia z Rosją w sprawie traktatu handlowego i gwarancyjnego. Ze swej strony „Express Poranny“ komentując tą wiadomość, stwierdza, iż nie mógł uzyskać potwierdzenia pogłosek berlińskich w warszawskich kołach politycznych.

—:::—

URLOP MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 4. 8. (AW). Marszałek Piłsudski udaje się około 15. sierpnia do Druskiennik na miesięczny urlop wypoczynkowy.

—:::—

ESPERANTYŚCI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4. 8. (AW). W dniu jutrzejszym przybywają do Warszawy uczestnicy międzynarodowego kongresu esperantystów.

—:::—

BLASCO IBANEZ.

3)

Bankiet zbójcy.

(Dokończenie).

Wóz trząsł się i kołysał na nierównej drodze, wiodącej wśród kwitnących gajów pomarańczowych, których drzewa były osypane kwieciem; groble odbijały blask zachodzącego słońca, a powietrze tchnęło wiosną, nasyconą aromatami i pełną szelestów tajemniczych.

Bolson był z siebie wielce rad. Stokrotnie mu przyrzekano, ale obecnie sprawa weszła na poważne tory. Jego wielbiciel przysłuchiwał się w milczeniu.

Dostrzegłszy na drodze dwuch żandarmów — Bolson pozdrowił ich przyjaźnie.

Na zakresie ukazało się raptem dwuch nowych innych żandarmów; drwal podskoczył na swem siedzeniu jakgdyby przez żmiję ukąszony. Poco tylu żandarmów na tak krótkiej przestrzeni. Bolson go uspokajał: to zapewne skoncentrowano wszystkie siły powiatu z powodu przejazdu don Josego — ot i wszystko.

Lecz gdy nieco dalej znów napotkano dwuch żandarmów, którzy podobnie jak poprzednio dwaj zwolna postępowali za wozem — drwal przelękł się nie na żarty: — Tu zanosi się na cos niedobrego, Bolson! Niema chwili do stracenia! Trza zeskoczyć z wozu i skryć się w górach.

— Tak, senor Quico, tak! — przytakiwali przestraszeni wieśniacy.

Ale Quico śmiał się tylko z obaw tych ludzi.

— Jazda, popędzaj konia, woźnico! — zawołał.

Wóz potoczył się dalej, gdy w tem na nowym zakręcie, wynurzyło się raptem piętnastu czy dwudziestu żandarmów; cały rój trójgraniastych kapeluszy ze starym oficerem na czele. Przez drzwiczki powozu wymierzono lufy strzelb w piers bandyty, który nie ruszył się nawet z miejsca, kobiety tylko i dzieci z okrzykiem przestrachu rzuciły się w tył wozu.

— Bolson wysiadaj, albo czeka cię kula w łeb. — zawołał oficer.

Bolson wysiadł posłuszny wraz z drwalem. Lecz zanim jeszcze stopa jego dotknęła ziemi, już był rozbrojony. Wciąż jeszcze będąc pod wrażeniem słów swego protektora, ani zamyślał o stawianiu oporu, by nową zbrodnią nie umożliwić uzyskania tak upragnionego ułaskawienia. Przywołał tedy drwala i polecił mu pobiec corychlej do miasta i uwiadomić don Josego; zaszło tu bezwątpienia jakieś nieporozumienie, rozkaz został źle pojęty.

Drwal widział jeszcze jak go rzucono gwałtownie do pobliskiego krzaku pomarańczowego...

Minąwszy żandarmów, co zamykali odwrót, drwal pędem pobiegł drogą powrotną.

Nie potrzebował daleko biec. Napotkał na drodze jednego z alkadów obecnych na uczcie...

— Don Jose! Gdzie don Jose?

Alkad uśmiechnął się chytrze, jak gdyby domyślając się o co idzie... Ledwo Bolson się oddalił, gdy deputowany dosiadł konia i pocwałował do Walencji.

Drwal wszystko teraz odgadł: i ucieczkę i uśmiech obłudny don Josego i szydercze spojrzenie starego oficera w chwili, gdy bandyta wspomniał mu o swym protektorze, uważając siebie za ofiarę pomyłki.

Co tchu zawrócił do gaju, lecz zanim zdołał tam dobiec, wzbił się ponad kwitnącemi wierzchołkami drzew pomarańczowych biały obłoczek, i głucha, przeciągła detonacja niby grzmot podziemny wstrząsnął ziemią.

To zastrzelono Bolsona.

Drwal ujrzał go leżącego nawznak do połowy w cieniu drzewa pomarańczowego; krew purpurową strugą sączyła się z jego roztrzaskanej czaszki, szkarłatem powlekając wokoło ziemię. Owady lśniąc w słońcu niby bryłki złota, wirowały dokoła jego skrwawionych ust pijane, zda się, zapachem kwiecia pomarańczowego.

Wściekły i pełen rozpaczy schwycił się za włosy. — Do kroćset! W taki więc sposób, zabito jego, Bolsona!

Oficer położył mu rękę na ramieniu.

— Patrz, nowicjuszu bandycki, jak kończą szubrawcy.

Nowicjusz odwrócił się gwałtownie ale po to tylko, by utkwić wzrok w dal, jakgdyby skrós pola mógł dojrzeć drogę do Walencji. Oczy jego, łez pełne, zdały się mówić — Szubrawiec, tak! Ale stokroć większym szubrawcem jest ten, co tam w dole umyka...

KONIEC.

—:::—

Kolejarze zapowiadają walkę przeciw nowemu projektowi płac.

Groźba powszechnego strejku na kolejach.

Wydział Wykonawczy Z. Z. K. na posiedzeniu swem dnia 2. sierpnia uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

Wydz. Wyk. Z. Z. K. po dokładnem rozważeniu obu przez M. K. opracowanych projektów nowego uposażenia kolejarzy etatowych i nieetatowych, stwierdza:

Oba

PROJEKTY PRZEKREŚLAJĄ ZUPEŁNIE SOLENNE PRZYRZECZENIE RZĄDU

poparte powagą decyzji jego Premjera, że z dniem 1. września b. r. płace pracowników kolejowych zostaną podwyższone, i z zapowiedzianej podwyżki czynią poprostu jakąś igraszkę, która podkopując wśród kolejarzy wiarę w oświadczenia Rządu, powadze jego wręcz uchybia, a zawiedzione i rozczarowane rzesze kolejarskie wzburzyć musi do głębi.

W szczególności:

1) PROJEKT PŁAC DLA ETATOWYCH

a) daje podwyżkę tylko nielicznej grupie stanowisk wyższych, natomiast przeważającą liczbę stanowisk średnich i niższych wraz z przytłaczającą większością pracowników etatowych zbywa jakimś ochłapem paru procentowym lub zgoła idącym w ułamki procentów, przyczem duża liczba pracowników traci nawet z dotychczasowego uposażenia poważniejsze kwoty, b) daje pewne podwyżki tylko samotnym, natomiast żonatym i obarczonym rodzinami, podwyżki te obcina przy odbieraniu obecnego dodatku na żonę i 2 dzieci tak, jak gdyby pracowników specjalnie kolejowych chciało się karać za to, że posiadają rodziny, gdy inne kategorje pracowników dodatek rodzinny w pełni zatrzymują nadal, c) w stosunku do poszczególnych obecnych grup uposażenia a w grupach tych w stosunku do poszczególnych stanowisk służbowych daje podwyżki zupełnie niewspółmierne, dla jednych wyższe, dla drugich wręcz krzywdzące, co ma chyba na celu wywołanie wśród pracowników wzajemnych walk i zawiści.

2) PROJEKT DLA NIEETATOWYCH

a) zupełnie obala obecne nie świetne wprawdzie, zawsze jednak stałe ogólne normy płacy, stwarzając w to miejsce jakiś chaos miejscowych płac i rzucając przytem stałodziennych na pastwę samowoli administracji, b) krzywdzi stałodziennych nie tylko materjalnie ale i moralnie w ten sposób, że pracowników stale na kolei zatrudnionych, pełniących te same obowiązki i tę samą ponoszących odpowiedzialność co etatowi, traktuje jako coś gorszego, przez wyłączanie ich z ogólnego szematu płac, przez co blisko 120.000 pracowników do pracy zupełnie się zniechęca.

Nadto, dane kolejarzom przez Rząd w jego solennych kilkakrotnych oświadczeniach, tudzież w dekrecie Prez. R. P. z dnia 24. września z. r. o „przedsiębiorstwie Pol. Kol. Państw." — gwarancje, że ich prawa nabyte zostaną uszanowane — oba ministerjalne projekty łamią bez żadnej ceremonji przez odbieranie kolejarzom na przyszłość różnych dodatków do uposażenia i praw zapewnionych im obecnie obowiązującemi przepisami o uposażeniu.

Przeciwko tym projektom M. K. zupełnie chaotycznym, niesprawiedliwym, nawskróś antydemokratycznym i antyspołecznym — W. W. Z. Z. K. zakłada jak

NAJBARDZIEJ KATEGORYCZNY PROTEST

i odrzucając bezwzględnie projekty nowego, odrębnego dla kolejarzy uposażenia, domaga się dotrzymania zapowiedzi Rządu w tym sensie, by w ramach dotychczasowych, ogólnie obowiązujących norm uposażeniowych, płace wszystkich bez wyjątku kolejarzy zostały podwyższone do poziomu obecnej drożyzny, a to z dniem 1. września r. b. zgodnie z decyzją Szefa Rządu.

W. W. zapowiada, że gdyby M. K. chciało projekty obecne kolejarzom narzucić, wywoła to

ZE STRONY MAS KOLEJARSKICH GWAŁTOWNY OPÓR,

który

NIE COFNIE SIĘ PRZED POWSZECHNYM STREJKIEM NA KOLEJACH.

W. W. poleca Prezydjum: a) by oba projekty ministerjalne wraz z procentowem oświetleniem zmian obecnego uposażenia rozesłało poszczególnym członkom obecnego gabinetu, gdyż trudno poprostu w to uwierzyć by potworne i dla spokoju w kraju wręcz niebezpieczne pomysły zyskać miały aprobatę Rady Ministrów.

b) by toż samo natychmiast rozesłało do wszystkich Kół m., celem poinformowania ogółu kolejarzy o tem, co im grozi i przygotowania ich na wszelki wypadek do walki.

—:::—

Projekt uposażenia pracowników kolejowych.

Biuro Prasowe Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państw. otrzymało następujące informacje o projekcie ustawy o uposażeniu pracowników kolejowych.

Projekt zmienia całkowicie dotychczasowy system uposażenia kolejarzy, wyjmując ich płace z mocy obecnie obowiązującej ustawy uposażeniowej.

Projekt zmienia dotychczasowy system obliczania uposażenia w punktach, wprowadzając tabelę w złotych, przyczem nie przewiduje zmiany uposażenia na wypadek drożyzny. Decyduje zatem w sposób negatywny o stale wysuwanem przez prac. państw. żądaniu stosowania ruchomej skali płac.

Projektowana skala płac przewiduje większą, niż dotychczas ilość stanowisk służbowych. Dotychczas etatowi prac. kolejowi poza prezesami Dyrekcyj byli zaszeregowani w grupach od XIV do V. Te 10 dotychczasowych grup zostało rozmieszczone w 14 stopniach tabeli uposażeniowej o odwrotnej numeracji (najniższy stopień 1-szy). W każdym stopniu znajduje się 9 szczebli.

W najniższym stopniu (stop. I.) znajdą się mniej więcej pracownicy obecnej XIV gr. uposażeniowej. — Uposażenie 1 stopnia szczebla A wynosi 140 zł. (w XIV gr. wynosiło ono wraz z 10 proc. dodatkiem 115 zł. 52 gr.) Średnie grupy dzięki projektowi otrzymają np. w dotychczasowej VIII gr. 300 zł. (otrzymywali 255 zł. 42 gr. (Największe podwyżki dotyczą najwyższych stopni, a więc urzędnicy V gr. (szczebel B) otrzymywali 595 zł., a obecnie w stopniu 14 otrzymywać będą 1050 zł.

Przesunięcie z jednego szczebla do następnego będzie miało miejsce co dwa lata przyczem sposób tych przesunięć wyjaśnia specjalna tablica awansów.

Projekt przyznaje pracownikom dodatek rodzinny w wysokości 21 zł na osobę, ogranicza jednak ten dodatek do 2-ga dzieci. Dodatku na żonę odmawia zupełnie. Na czas przejściowy przyznaje tym pracownikom, którzy obecnie pobierają dodatek na większą liczbę dzieci, prawo do pobierania tego dodatku tak długo, dopóki dzieci te nie utracą swych uprawnień. Zważywszy, że obecny system przewiduje dodatek wprawdzie nieco mniejszy (18 zł 92 gr.) na 5, członków rodziny, zrozumiemy, iż fakt podwyżki, płynącej z projektu, dla pracowników o licznej rodzinie jest prawie żaden.

Dodatki inne, obecnie obowiązujące, jak stołeczny, kresowy itd. projekt teoretycznie utrzymuje, zostawiając jednak decyzję swobodnemu uznaniu zarządu przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państw.

Utrzymane zostaną specjalne dodatki, związane ze szczególnemi właściwościami służby, co również uzależnione jest od decyzji zarządu kolei.

Projekt przewiduje również odpowiednie zmiany w dodatku mieszkaniowym. Określają go trzy tabele, jedna obowiązująca na wrzesień, druga na ostatni kwartał br., oraz trzecia od 1 I. 28 r. Projekt dąży do przystosowania dodatku mieszkaniowego do podwyżki komornego, przyczem przewiduje większy dodatek dla osób, posiadających rodziny, mniejszy dla osób samotnych oraz 4 klasy miejscowości (Warszawa stanowi oddzielną klasę). Klasy miejscowości projekt przewiduje następujące:

I klasa miejscowości o ludności powyżej 80.000
II klasa miejscowości o ludności powyżej 40.000
III klasa miejscowości o ludności powyżej 10.000
IV klasa miejscowości o ludności poniżej 10.000

Pracownik samotny w Warszawie, otrzymujący uposażenie od 1 do 8, XIV—VIII stopnia otrzyma na mieszkanie 21 zł 50 gr., żonaty 31 zł 50 gr. zamieszkujący w miejscowości I-ej klasy 17 zł (samotny) i 26 zł (żonaty): w stopniu 9—12 w Warszawie dodatek mieszkaniowy ma wynieść 52 zł 25 gr. (dla samotnego) i 85 zł 50 gr. (dla żonatego).

Następna tabela przewiduje podwyższenie dodatku o niespełna 6 proc. w stosunku do pierwszej (wrześniowej), podobnie tabela trzecia w stosunku do drugiej.

Z porównania dotychczasowej skali płac z projektowaną wynika teoretycznie podwyżka dla pracowników w grupach niższych około 25 proc., w grupach zaś najwyższych około 100 proc.

Skoro się zważy, że dodatek rodzinny został ograniczony oraz że jednocześnie mają wejść w życie nowe przepisy emerytalne i tyczące się pomocy lekar., które zawierają wybitne podwyższenie świadczeń pracowników na te cele — praktycznie podwyżka będzie minimalna dla grup średnich i niższych a u utrzymujących liczną rodzinę nie zaistnieje zupełnie. Opłaty emerytalne bowiem mają zostać podwyższone z 3 do 6 proc. poborów, zaś na pomoc lekarską, dotychczas bezpłatną ma być strącane pracownikom 2 proc. — Osobny projekt reguluje normy uposażeniowe dla pracowników nieetatowych stosując system płac dniówkowych na zasadzie uposażenia minimalnego w 4 grupach.

Konstrukcja zasad wynagradzania jest gorszą od obecnie obowiązującej chociaż w rezultacie i dla nieetatowych nastąpi podwyżka mniej więcej w tym rozmiarze co dla niższych grup etatowych.

—:::—

P. Bartel i urzędnicy.

WARSZAWA, 4-go sierpnia. (A. W.). Dziś rano wraca z urlopu wypoczynkowego wicepremier Bartel. Ze źródeł dobrze poinformowanych oświadczają, że podana przez część prasy wiadomość o tem, jakoby bezpośrednio po powrocie wicepremiera Bartla odbyć miała się konferencja rządowa w sprawie uposażeń urzędników jest nieścisła, ponieważ wicepremier Bartel nie ustalił jeszcze porządku najbliższych swych prac. Zresztą sprawa uregulowania uposażeń urzędników była omawiana w czasie spotkania wicepremiera z ministrami resortowymi we Lwowie.

—:::—

Z Rady miejskiej.

Echa afery Nowaka.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej na którem przewodniczył wiceprezydent Stahl, — w sprawie afery Nowaka ciężkich oskarżeń kierownika rzeźni miejskiej dyr. Krzysztalowicza zabrał głos tow. r. Chrystowski, który wniósł interpelację treści następującej:

1) Czy znane są Prezydjum miasta zarzuty podniesione w prasie przeciw dyrektorowi rzeźni miejskiej i jego gospodarce?

2) Czy nie uważa Prezydjum miasta za stosowne wszcząć w własnym zakresie dochodzenia i na czas tych dochodzeń zawiesić dyrektora rzeźni Krzyształowicza?

3) Czy prawdziwe są podane przez prasę wiadomości o wysyłaniu przez Prezydjum miasta jakiejś delegacji do Danji i Holandji, do której wchodziły także osoby i z poza Rady mj. i czy wyjazd ten odbył się na koszt miasta?

4) Co zamierza Prezydjum miasta uczynić, by wyjaśnienie postawionych dyrektorowi rzeźni zarzutów przyspieszyć?

Ex presidio wiceprez. Stahl oświadczył, że sprawę dotyczącą zarzutów przeciw dyr. Krzysztalowiczowi zna z prasy i że wskutek wniesionej przez tow. Chrystowskiego interpelacji zwróci się dziś jeszcze do odnośnych władz o udzielenie informacji w sprawie tych zarzutów, a niezależnie od tego w myśl życzenia tow. Chrystowskiego Prezydjum rozpocznie śledztwo.

W sprawie drugiej wiceprez. Stahl oświadczył, iż delegacja taka miała istotnie miejsce, stwierdza jednak, że każdy z uczestników delegacji wyjechał na koszt własny.

Następnie r. Rybicki referował sprawę nabycia dla celów regulacyjnych skrawka gruntu u zbiegu ulic Potockiego i Szymonowiczów. Grunt ten uchwalono nabyć za cenę 8.300 zł., poczem uchwalono przyznać dodatkowy kredyt na rekonstrukcję kamienicy kró lewskiej w kwocie 99.000 zł.

Namiętną dyskusję wywołała referowana przez r. Tomaszka sprawa pożytecznej sprzedaży gruntu pod rozbudowę Spółdzielni „Własna Strzecha".

Wobec roznamiętnienia dyskusji w tej sprawie r. Andruszewski zwrócił się do przewodniczącego o stwierdzenie kompletu, a po stwierdzeniu, iż brak jest quorum — przewodniczący zamknął posiedzenie.

Warszawa przystąpi do budowy domów na wielką skalę.

WARSZAWA, 4-go sierpnia. (A. W.). Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum magistratu warszawskiego w sprawie oferty konsorcjum budowlanego Chapmana. — została oferta tego konsorcjum uznana za korzystną dla miasta. — Wobec tego w dniach najbliższych rozpoczną się narady z przedstawicielem konsorcjum Chapmana Howardem.

Korzystną stroną oferty konsorcjum Chapmana jest stopniowa amortyzacja długu w ciągu lat 28, co można traktować jako długoterminową pożyczkę inwestycyjną.

Samobójstwo defraudanta który chciał zbiedz do Rosji sow.

STOŁPCE, 4. 8. (A. W.). Przed odejściem pociągu ze Stołpców do Rosji posterunkowy podczas sprawdzania węglarki, na której wieziono do sowdepji maszyny, ujrzał osobnika, który prosił, by go pozostawiono w spokoju, poczem wyjął rewolwer, kierując go w stronę posterunkowego. Posterunkowy dobył również rewolweru i mierzył w nieznajomego. Wówczas ten widząc, że nie ma wyjścia strzelił kładąc się trupem. — Stwierdzono, iż samobójcą jest kasjer kolejowy z Łodzi, który zdefraudował 400 dolarów i chciał przekroczyć granicę sowiecką.

—:::—

Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni

GDYNIA, 4. 8. (Pat.). Miasto Gdynia do którego zawitał wczoraj po raz pierwszy Pan Prezydent Rzplitej Mościcki przybrało wygląd uroczysty, jakiego nie miało od czasu swego powstania.

Na granicy powiatu powitał Pana Prezydenta starosta morski gen. Zaruski oraz dowódca floty wojennej. O godz. 8 wieczorem stanął Pan Prezydent u granic Gdyni, gdzie powitał Pana Prezydenta imieniem miasta burmistrz Krause. Następnie powitał Pana Prezydenta imieniem ludności polskiej w. m. Gdańska prezes gminy polskiej w Gdańsku Czyżewski.

Pan Prezydent udał się do pomostu przystani pasażerskiej, gdzie przywitały go salwy dział okrętów wojennych Rzeczypospolitej. Z pomostu udał się Pan Prezydent ze swem najbliższem otoczeniem na pokład statku „Gdynia", gdzie zamieszka przez czas swego pobytu na wybrzeżu.

Proces gen. Rozwadowskiego odbędzie się we wrześniu.

WARSZAWA, 4-go sierpnia. (A. W.). Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego wyznaczył już przewodniczącego rozprawy w sprawie gen. Rozwadowskiego. — Będzie nim przewodniczący sądu wojskowego w rozprawie toczącej się przeciwko gen. Żymierskiemu, gen. Bronisław Sikorski. — Ponieważ akta w sprawie gen. Rozwadowskiego zbadane już zostały przez Najwyższy Sąd wojskowy, rozprawa odbędzie się w połowie września.

—:::—

Daudet udaje się do Belgji.

WIEDEŃ, 4. 8. (A. W.). Pisma wieczorne donoszą z Paryża: „Action Francais" donosi, że Leon Daudet postanowił udać się do Belgji, ponieważ minister sprawiedliwości nie udzielił odpowiedzi na ostatni jego list, w którym oświadczył gotowość powrotu do więzienia pod warunkiem, że wznowiony zostanie proces przeciw niemu.

—:::—

Cud medycyny.

LONDYN, 4. 8. (A. W.). Na jednem z przedmieść Londynu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który wywołał wielkie poruszenie wśród ludności i niezwykłe zainteresowanie w sferach medycznych. Oto samochód ciężarowy przejechał 20-letnią Nelly Raston, obcinając jej głowę. Po stwierdzeniu, że kobieta była w ostatniem stadjum stanu odmiennego przewieziono zwłoki do szpitala, gdzie lekarze dokonali natychmiast cięcia cesarskiego. Skutkiem zabiegu było wydobycie zupełnie zdrowego dziecka.

—:::—

Nowa kolonja akademicka nad morzem.

PUCK, 4 sierpnia. Dn. 31 lipca br. odbyła się uroczystość poświęcenia kolonji akademickiej we wsi Tupadły koło Pucka. Nowe letnisko akademickie mieści się nad piękną plażą w górach, zdala od zgiełkliwych dancingów, restauracji, klubów gry itp. atrakcji naszych letnisk morskich, zapewnia też dlatego ubogim studentom zupełny wypoczynek. Kolonja we wsi Tupadły obliczona jest narazie na około 80 osób. Obecnie wszystkie miejsca są już zajęte.

—:::—

Złowieszcza przepowiednia

na temat najbliższej przyszłości Europy.

LONDYN, 4. 8. W mowie, wygłoszonej w Oxforodzie, sir George Paish oświadczył, że istnieje poważne niebezpieczeństwo gospodarczego załamania się świata. Nigdy dotąd świat nie był tak zadłużony jak obecnie. Na wypadek, gdy przyjdzie do rozprzężenia się spółdek świata, rezultatem tego będzie katastrofa głodu w wielu największych stolicach. Według zapatrywań wielu wybitnych ekonomistów nastąpi krach, jeśli Ameryka nie zmieni swej polityki finansowej. Wielka wojna wybuchła dlatego, że zapoznano istotę gospodarki światowej.

Nagroda za głowę Borodinowej.

WIEDEŃ, 4. 8. (A. W.). Prasa tutejsza donosi z Tien-Tsenu że za głowę znanej agitatorki komunistycznej Borodinowej wyznaczona została nagroda 20.000 dolarów, ponieważ istnieją przypuszczenia, że Borodinowa bawi w Mugdenie. — Rodzina sędziego, który uwolnił Borodinową została aresztowana.

Rozruchy rezerwistów we Francji.

PARYŻ, 4. 8. (A. W.). W Nancy doszło do poważniejszych rozruchów rezerwistów w 26 pp. Powodem rozruchów było rzekome złe odżywianie rezerwistów. — Żandarmerja przywróciła porządek. — Pewną liczbę rezerwistów aresztowano.

Ile „zarabia" pięcioletni malec na tronie.

BUKARESZT 4 sierpnia. (Pat.). Izba deputowanych uchwaliła podział listy cywilnej, wynoszącej 56 miljonów lei rocznie a to w sposób następujący: 18 miljonów lei rocznie... Izba deputowanych uchwaliła podział listy cywilnej, wynoszącej 56 milj. królowi Michałowi, 4 milj. Radzie regencyjnej, 20 milj. królowej Marji, 7 milj. ks. Mikołajowi i 7 milj. księżnej matce Helenie.

Skutki burzy w Krakowie.

KRAKÓW, 4. 8. (A. W.). Następstwa burzy, połączonej ze silną wichurą, deszczem i gęstym gradem okazały się fatalne. Wicher pozrywał szereg dachów, łamał i wyrywał z korzeniami stare drzewa. Z powodu naporu wichru zawaliła się ściana szczytowa dwupiętrowej nieruchomości przy ulicy Miodowej osunąwszy się na sąsiedni dom, niszcząc dach oraz ganki tego ostatniego. — Straż pożarna interwenjowała w szeregu wypadków.

O PREZYDENTURĘ STANÓW ZJEDN.

NOWY YORK, 4. 8. Wielkie wrażenie w St. Zjedn. wywarła zapowiedź, że Coolidge nie zamierza przy najbliższych wyborach kandydować na urząd prezydenta. Jako kandydatów wymieniają wiceprezydenta gen. Davesa i sekretarza państwa dla handlu, Hoovera.

—:::—

NOWY POSEŁ POLSKI W PRADZE.

WARSZAWA, 4. 8. (AW). „Kurjer Poranny" donosi, że rząd czechosłowacki udzielił agrement dla nowego posła polskiego w Pradze dr. Grzybowskiego, dotychczasowego szefa gabinetu prezydjum Rady Ministrów, autora znanego dekretu prasowego.

—:::—

NAGRODY ZA ZWALCZANIE TAJNEGO GORZELNICTWA.

WARSZAWA, 4. 8. (Pat.). Ministerstwo skarbu postanowiło przyznać z funduszów państwowego monopolu spirytusowego nagrody w wysokości do 1000 zł. tym osobom, które wyróżnią się przy wykrywaniu i zwalczaniu tajnego gorzelnictwa.

—:::—

RYNEK NAFTOWY.

BORYSŁAW, 4. 8. (AW). Na rynku silna zniżka cen ropy. Obecnie można z trudem uzyskać 225—226 dolarów za 10.000 kg. ropy marki borysławskiej, mimo, że przewidywana jest w niedługim czasie znaczna zwyżka.

—:::—

Przegląd prasy.

Sprawa sesji sejmowej. — Sanatorzy kopią sobie sami grób. — Gdyby mogli sprzedaliby Polskę.

„Głos Narodu" zajmując się sprawą zwołania sesji sejmowej pisze:

„Rząd zwalcza wogóle wszelką pracę Sejmu, złą czy dobrą, a raczej — jak zamknięcie sesji lipcowej wskazuje — bardziej zwalcza Sejm, gdy ten nad czemś dobrem pracuje, niż gdy trawi czas w bezpożytecznych dyskusjach. Rząd nie chce dopuścić, by Sejm się wykazał przed krajem działalnością skuteczną, dlatego mu ani swoich projektów nie przedkłada, ani na inicjatywę własną nie pozwala. Jest to stanowisko sprzeczne z Konstytucją i skrajnie antydemokratyczne. Może ten rząd, który jest tylko epizodem, lekceważyć niebezpieczeństwa, które stan słabości sejmowej musi na kraj sprowadzić, ale opinja publiczna winna jak najenergiczniej wołać o zwołanie Izb i wzmocnienie ich autorytetu. Siła Sejmu to siła polskiej demokracji, a poza demokracją niema dla Polski formy ustrojowej, którąby jej zabezpieczala siłę i rozwój bez wstrząśnień. Kto osłabia u nas demokrację, ten niszczy siłę państwa".

Przyznać musimy, że i „Głos Narodu" ma niekiedy słuszność.

*

„Robotnik" w artykule o najnowszych „radykałach" polskich sanatorach pisze:

„Chodzi o to tym panom, aby lud się zniechęcił wogóle do zasady rządzenia krajem, miastem czy gminą, opartej na wyborach. Myślą może, że wtedy bez przeszkód otworzy się droga dla kamaryli rządowej.

Nie „partję pracy" mamy przed sobą, i nie „związek naprawy", bo delegaci tych grup dostawszy się do ciał przedstawicielskich, nie chcą ani pracować, ani czegokolwiek naprawiać. Chcą oni jedynie dyskredytować instytucje, oparte na zasadach wyborów i podszczuwać na nie niewybredne masy.

Sanatorzy sami grób sobie kopią. Mogliby stać się w Polsce pożyteczną grupą centrową. Będą zaś niczem. Żaden bowiem człowiek, obdarzony zdrowym rozsądkiem, nie będzie wybierał ludzi, którzy plują na zasadę wybieralności i bynajmniej tego nie tają".

*

Z powodu panujących obecnie żniw „Czas" staje w obronie wywozu zboża zagranicę, a alarmy P. P. S. o polityce min. Niezabytowskiego organ ten nazywa demagogją, twierdząc, iż ataki nasze skierowane przeciw polityce, min. Niezabytowskiego są skierowane przeciw... rolnictwu.

Już się zaczyna. Zboże stoi jeszcze w kopach, a obszarnictwo wraz z usłużną jej prasą wskazują na konieczność wywiezienia tego zboża zagranicę. Że Polska liczy 30 miljonów ludzi, z których olbrzymia większość żyje z głodowych zarobków — to obszarników nie obchodzi. Grunt dla nich — pieniądze, za które klika ta sprzedałaby nie tylko zboże polskie, ale gdyby tak mogła to i samą Polskę!

Radzimy sprzedać siebie. Ziszczą się wtedy wasze marzenia. Wy, panowie, będziedzie mieli pieniądze, a my będziemy — zadowoleni. Będzie to również zbawieniem i dla rolnictwa.

Co spłonęło w wiedeńskim Pałacu Sprawiedliwości.

W ministerstwie sprawiedliwości siedzą urzędnicy nad stosami aktów, nieraz nadpalonymi i uszkodzonymi przez wodę, które zwożą auta ciężarowe z ruin pałacu sprawiedliwości. Dotychczas stwierdzono już jeden fakt: do chaosu wiedeńskich procesów rozwodowych dodaje się nowe, ustawodawstwo, którego z dyspensą za nieważne, wchodzi obecnie jeszcze jeden element. Sąd najwyższy, który konsekwentnie uznawał wszystkie małżeństwa z dyspensą za nieważne, oraz sądy cywilne, które mieściły się wszystkie w pałacu sprawiedliwości, były w posiadaniu wielu stosów aktów z oryginałami dokumentów personalnych wszystkich rozwiedzionych i zapomocą dyspensy powtórnie zamężnych. Dokumenty te zostały spalone, a wraz z nimi wszystkie dowody wiarołomstwa i naruszenia spokoju domowego. Do tego należy dodać, że zaginęły akty conajmniej 5.000 procesów cywilnych, co opóźni załatwienie tych sporów conajmniej o dwa — trzy lata. Bardzo szkodliwe jest zaginięcie niezliczonych aktów opiekuństwa i alimentacyjnych, podczas gdy spalone akty upadłości i ugody dłużniczej sprawiają jedynie wielką radość dłużnikom, a wierzycielom sprawiają nowy kłopot. Ciężko dotknięci są ci skazani, których skarga apelacyjna wraz z aktami sprawy leżała w sądzie najwyższym i została zniszczona.

Najbardziej pożałowania godnem jest jednak zniszczenie niezastąpionej bibljoteki prawniczej i archiwum, które zawierało bezcenny materjał dla historji kultury Wiednia.

Luksusowa willa p. Witosa.

„Przyjaciel Ludu" donosi:

Willa Witosa w Zakopanem jest już na ukończeniu. Będzie to duży gmach o 19 pokojach, zaliczający się do najdroższych. Samo umeblowanie wewnętrzne zamówione osobiście przez Witosa kosztuje ponad 40 tysięcy zł., po dwa tysiące złotych meble do jednego pokoju, a całość przeszło ćwierć miljona złotych. — W Wierzchosławicach skrzyneczka dolarów, a w Zakopanem taka droga willa... Gdyby wszystkie djety poselskie za 8 lat i całą pensję ministerjalną za dwa lata zaoszczędził, toby jeszcze ani połowy tej sumy nie uczyniło. Więc skąd te pieniądze?

—:::—

Bohaterscy Hohenzollernowie.

Zmarły król Ferdynand rumuński był bratem osławionego księcia Wilhelma von Hohenzollern - Sigmeringen. Powszechne zdziwienie wywołał fakt, że w pogrzebie jego królewskiej mości nie brał udziału najbliższy krewny. Wyjaśnienie tego braku pietyzmu rodzinnego nadeszło jednak z Sigmeringen, a brzmi ono:

„Z powodu niepomyślnych stosunków w Rumunji ks. Wilhelm von Hohenzollern zrezygnował z udziału w uroczystościach pogrzebowych urządzonych jego bratu".

Jak to mówił stary poczciwy Falstaff? „Lepszą częścią męstwa jest ostrożność i dzięki temu ocaliłem swe życie. Do djaska boję się prochu strzelniczego".

Wspaniała jest odwaga i bohaterstwo tej dostojnej rodziny, która głosiła z patosem, że „raczej poświęci na śmierć 22 korpusów wojska, aniżeliby miała ustąpić piędź ziemi niemieckiej".

Ustąpiła dużo więcej i poświęciła dużo więcej wojska — lecz sama postarała się o uratowanie swego życia i... majątku.

—:::—

Kronika telegraficzna.

— Lotnicy, którzy próbują na aparacie Junkersa pobić rekord trwałości lotu we czwartek, o godzinie 6 rano ukończyli pierwszą dobę przebywania w powietrzu. W ciągu tych 24 godzin lotnicy w 22 okrążeniach przelecieli 3250 klm. Motor pracuje zupełnie dobrze.

— Niewykryci dotąd sprawcy usiłowali wyłamać drzwi, prowadzące do gmachu poselstwa francuskiego w Kownie. Wyłamali już zamki i spłoszeni zostali w czasie dokonywania ostatniej przeszkody.

— Kongres esperantystów, odbywający się tutaj, powziął uchwałę, iż następny zjazd zwołany ma być w r. 1928 do Amsterdamu.

— W Londynie zmarł w 70 roku życia dr. Harry Johnston, słynny badacz Afryki i działacz polityczny na terenie kolonji. W czasie wojny Anglików z Burami pisma przyjazne Burom przypisywały Johnstonowi znaczną część winy wywołania wojny.

— Straty i szkody, sprawione przez ostatnie trzęsienie ziemi w Palestynie sięgają 20 miljonów funtów szterlingów.

— Dnia 14. i 15. bm. obradować będzie w Kownie zjazd nauczycieli szkół polskich na Litwie. Celem zjazdu jest założenie związku zawodowego nauczycieli szkół polskich.

— „Telegraphen Compagnie" donosi z Paryża: Komunikat francuski stwierdza, że rokowania handlowe francusko- niemieckie posunęły się naprzód i prawdopodobnie zakończone zostaną jeszcze przed 6. bm.

— W Moskwie została otwarta wystawa literatury filmowej. Na wystawie tej są reprezentowane czasopisma fachowe i książki o filmie w najrozmaitszych językach. Dział rosyjski liczy 700 eksponatów i jest pełnym obrazem literatury o kinie od zaczątków tej sztuki do dni ostatnich.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

KATASTROFA NA WIŚLE.

WARSZAWA, 4. 8. (AW). W dniu wczorajszym czterech członków klubu sportowego A. Z. S. w czasie przejażdżki wieczornej łodzią na Wiśle uległo katastrofie. Na przejeżdżającą łódkę najechała w pełnym biegu motorówka, wywracając łódź. 4 uczestników przejażdżki wpadło do wody. Kilku przypadkowych przechodniów oraz rybacy wyłowili tonących. Łódź A. Z. S. poszła na dno. Sprawcy katastrofy umknęli.

—:::—

KOMUNIKACJA ISKROWA BERLIN — BUENOS AIRES.

BERLIN, 4. 8. (AW). W obecności przedstawicieli władz i delegata poselstwa argentyńskiego podjęta została wieczorem w charakterze próby rozmowa iskrowa pomiędzy Berlinem a Buenos Aires. Próba dała wyniki jaknajpomyślniejsze. W przeciągu minuty po przesłaniu tekstu depeszy do Buenos Aires otrzymano potwierdzenie jej odbioru.

—:::—

Rozbudzone apetyty nacjonalistów węgierskich.

BUDAPESZT, (Ceps.). Uwaga węgierskiej opinji publicznej zaprzątnięta jest ostatnio prawie wyłącznie sprawą rewizji traktatu trianońskiego, poruszoną niedawno na łamach dziennika londyńskiego „Daily Mail" przez znanego publicystę angielskiego lorda Rothermere. Artykuł lorda Rothermere powitany został entuzjastycznie przez prasę i społeczeństwo węgierskie, a sam lord stał się w ciągu jednej dosłownie doby węgierskim bohaterem narodowym. Najrozmaitsze organizacje mianowały go swym członkiem honorowym, wśród ludności zbierano podpisy na specjalne adresy dziękczynne, liczne miasta i gminy wysłały do Londynu oficjalne podziękowanie za akcję lorda.

Iredentyści węgierscy, którzy dotychczas wszystko na jedną kartę stawiali, za radą lorda Rothermere zmienili obecnie swe plany polityczne, redukując na razie swe zbyt daleko idące aspiracje. Dziś nie mówią już oni o odzyskaniu starych, aż po Karpaty sięgających granic. Dziś są oni daleko skromniejsi, domagając się zwrotu części tylko oderwanych od Węgier po wojnie terytorjów. Do części tych należą następujące prowincje i miasta: cały Burgenland, część Słowaczyzny z Bratisławą, Trnawą, Nitrą, Luczencem, Zwoleniem, Koszycami, Użgorodem, Mukaczowem, dalej Marmarosz, Oradea-Nare, Arad, Tomowzwar, Szubotica, Osijek itd.

Od chwili zapoczątkowania przez lorda Rothermere jego akcji na rzecz rewizji traktatu trianońskiego, nikt już w Budapeszcie nie mówi o porozumieniu z państwami sukcesyjnemi. Dzisiaj tematem dnia jest na Węgrzech sprawa „wyzwolenia" oderwanych od państwa obszarów, a artykuły pism węgierskich sprawie tej poświęcone, pełne są nienawiści i ataków pod adresem państw sukcesyjnych. Ci wszyscy, w których mocy leży urabianie opinji publicznej, nie szczędzą wysiłków, by nastroje pokojowe wobec państw sukcesyjnych ustąpiły miejsca nienawiści.

Ciężkie przejścia por. Janiego.

Dnia 7 czerwca br. został aresztowany, przekroczywszy przypadkiem terytorjum sowieckie por. Jani z korpusu ochrony pogranicza. W dniu 21 zm. władze sowieckie na skutek starań rządu polskiego wydały go polskim władzom granicznym. Por. Jani, który bawi obecnie na urlopie, w rozmowie z zastępcą „Dziennika Wileńskiego" opowiedział o swem uwięzieniu:

Po aresztowaniu oświadczono mu, że bezwzględnie zostanie rozstrzelany, że wobec zerwania stosunków dyplomatycznych, z powodu zabicia Wojkowa, żadne pomocy ze strony konsula polskiego nie należy się spodziewać. Po takim wstępie

ZAPROPONOWANO POR. JANIEMU PRZEJŚCIE NA SŁUŻBĘ BOLSZEWICKĄ

proponując bardzo wysokie stanowisko w armji sowieckiej, bo aż... dowództwo dywizji piechoty. Gdy ten sposób zawiódł, chwycono się innych. Przeniesiono por. Janiego do zupełnie ciemnej komórki pod schodami, gdzie siedząc na pryczy, aresztowany dotykał kolanami przeciwległej ściany. Jednocześnie nie przerywano „doprosów", które odbywały się w nocy pod osobistem kierownictwem naczelnika pogranicznych oddziałów G. P. U. Starano się wydobyć od por. Janiego wiadomości o stanie i dyslokacji oddziałów polskich, a jednocześnie chciano za wszelką cenę przełamać hart ducha oficera i wydobyć od niego deklarację o wyrzeczeniu się służby polskiej. Badający mówił, że wobec świata por. Jani uchodzi już za nieżyjącego, że władze polskie są zawiadomione o śmierci por. Janiego podczas katastrofy z drezyną. Jednocześnie zmęczonego więzieniem i badaniami oficera, kuszono obietnicami przeniesienia do hotelu, dania dobrego jedzenia i wina. Pokazywano mu dzienniki, w których miała być wiadomość o jego śmierci, a wkońcu zapewniono,

ŻE NIGDY NIE ZOBACZY POLSKI.

Wreszcie dano mu obietnicę, że za podpisanie deklaracji o chęci pozostania w Rosji zostanie odstawiony natychmiast do granicy, gdzie swem oświadczeniem wobec komisji mieszanej polsko-sowieckiej mógłby właściwie podpis swój anulować i do Polski powrócić. W przeciwnym razie grożono śmiercią, a nieco później dożywotnim więzieniem na wyspach Sołowieckich. Dopiero na tydzień przed wydaniem por. Janiego władzom polskim, pozostawiono go w spokoju, powiedziano, że wróci do Polski i pozwolono na widzenie się z konsulem.

B. carski oficer o bojowej sprawności Sowietów.

Pozwala łaskawie Polsce iść na Moskwę i Petersburg!

PARYŻ, 4. sierpnia. (ATE.). Ożywione komentarze wywołał w prasie francuskiej, ogłoszony w dzienniku „Le Journal" artykuł b. pułkownika rosyjskiego sztabu generalnego Szumskiego, w sprawie gotowości bojowej armji czerwonej.

Opierając się na opinji von des Goltza o doniosłości polityki przygotowań wojennych, polegających na sojuszach i porozumieniach, autor twierdzi, iż Sowiety nie są pod tym względem przygotowane do wojny, Rosja jest całkowicie odosobniona i posiada bardzo niewygodną granicę dla obrony. Na przestrzeni 1400 klm. granica jest całkowicie otwarta i poza błotami pińskiemi, nie ma żadnych przeszkód naturalnych.

W razie zbrojnego zatargu między Polską i Rosją, armja polska zmobilizuje się wcześniej, niż armja czerwona, wkroczy na tereny sowieckie, grożąc zajęciem Moskwy, Petersburga i Kijowa (!!). Armja polska może wywrzeć presje w kierunku głównego centrum aprowizacyjnego Rosji t. j. Ukrainy — oraz w kierunku Kronsztadu, zmuszając siły morskie sowietów do ewakuacji i pozostawienia w rękach nieprzyjaciela doków, dział i t. d.

W przyszłych operacjach wojennych brać należy pod uwagę dążenia separatystyczne Ukrainy i Białorusi.

Wartość bojową armji czerwonej pułk. Szumski ocenia bardzo pesymistycznie. Co się tyczy korpusu oficerskiego, młodzi oficerowie, wychowańcy obecnych szkół wojskowych, stoją na wysokości zadania, natomiast wyższe dowództwo spoczywa w rękach ludzi niedoświadczonych, którzy zdobyli swe stanowiska dzięki wpływom politycznym, a nie z tytułu uzdolnienia.

Pułkownik Szumski dochodzi do przekonania, że przechwałki Woroszyłowa, o gotowości bojowej armji czerwonej, są niczem nieuzasadnione. Zatarg bojowy zakończyłby się dla Sowietów katastrofą, tem bardziej, że nie może ona liczyć na poparcie ujarzmionej w silnych kleszczach ludności.

—:::—

Pomyślne zbiory w Małopolsce Wschodniej.

Do Warszawy przybył celem zdania sprawozdania ze stanu obecnych zbiorów wojewoda tarnopolski, płk. Kwaśniewski.

Współpracownik „Kurjera Polskiego" uzyskał od wojewody Kwaśniewskiego następujące informacje, dotyczące zbiorów w Małopolsce wschodniej.

Zbiory w r. bieżącym wypadły w Małopolsce Wschodniej dobrze. Dotyczy to zarówno pszenicy, żyta, buraków, i ziemniaków. Stosunek obecnych zbiorów do zeszłorocznych wykazuje znaczną przewagę tegorocznych.

Katastrofy żywiołowe jakie nawiedziły Małopolskę wschodnią zniszczyły 48 tysięcy hektarów ziemi.

Szkody zostały częściowo naprawione przez zasiewy ziarn późniejszych na które ministerstwo rolnictwa wyasygnowało 280.000 złotych. Również i sprawa kredytów na zasiewy wiosenne i inwentarz jest obecnie rozpatrywana przez ministerstwo rolnictwa.

Ziemia Małopolski Wschodniej — mówi woj. Kwaśniewski jest nadzwyczaj produktywna. Obecna produkcja mogłaby być powiększoną od 50 do 100 proc. przez rozbudowanie aparatu rolniczego.

Przy opracowywaniu nowego budżetu ministerstwo rolnictwa uwzględni tą sprawę w szerokiej mierze.

—:::—

Kryzys mieszkaniowy w Moskwie.

MOSKWA (Ceps.). W jednym z ostatnich numerów „Weczerniej Moskwy" znajdujemy garść ciekawych danych statystycznych, dotyczących warunków mieszkaniowych w głównym mieście unji sowieckiej. Pismo stwierdza, iż nie bacząc na stale wzmagający się ruch budowlany, warunki mieszkaniowe Moskwy w ciągu ostatnich trzech lat uległy dalszemu pogorszeniu. W cyfrach pogorszenie to przedstawia się w sposób następujący:

Norma sanitarno-mieszkaniowa w Moskwie wynosiła w roku 1923 przeciętnie 6.8 metrów kwadratowych na osobę, w roku 1924 — 5,7 m. kw., w roku 1925 — 5,3 m. kw., w roku 1926 — 5,2 m. kw. W tym samym czasie wydano na budowę nowych domów miesz kalnych: w r. 1925 około 55 milj. rubli, w roku 1926 — 70 milj. rubli, w roku 1927 — około 100.000.000 rubli.

Przyczyną szczególnego tego zjawiska jest

NIEZWYKLE SZYBKI WZROST LUDNOŚCI MOSKWY.

Podczas bowiem, gdy w roku 1920 ilość mieszkańców Moskwy wynosiła zaledwie 1,000.000 osób, w roku 1923 liczyła Moskwa 1,400.000, a w roku 1926 już 2,000.000 mieszkańców. Ludność Moskwy wzrosła w ciągu ostatnich 3 lat o 30 proc. Takiego szybkiego wzrostu ludności niewykazywało dotychczas jeszcze ani jedno miasto europejskie.

Wzrost ludności Moskwy odbywa się oczywiście kosztem innych miast i miasteczek. Ale i naturalny wzrost ludności Moskwy jest znaczny; wynosił on w roku 1912 — 1.2 proc., a następnie, stale się zwiększając, doszedł w roku 1926 do 1,6 proc.

W chwili obecnej w moskiewskim zarządzie miejskim zarejestrowanych jest około 70.000 osób, czekających na przydzielenie im mieszkań. Ludzie ci mieszkają narazie w prowizorycznych barakach, a niekiedy nawet — pod gołem niebem.

Jak „Wieczernjaja Moskwa" zaznacza, w najbliższej przyszłości nie można w tym kierunku oczekiwać zmiany na lepsze, bowiem rząd nie dysponuje dostatecznymi kapitałami, bez których należyty rozwój ruchu budowlanego jest nie do pomyślenia.

Kongresy lekarskie w Wiedniu.

WIEDEŃ. W miesiącach sierpniu i wrześniu rb. odbędą się w Wiedniu 4 wielkie kongresy lekarskie. Z okazji kongresów tych, w których udział weźmie ogółem około 6.000 lekarzy, zorganizowana zostanie w Wiedniu wystawa therapeutyczno-chirurgiczna. — Jako pierwszy odbędzie się kongres lekarzy i chirurgów kolejowych. Z kolei odbędzie się kongres lekarzy-psychjatrów, trzecim będzie kongres neurologów niemieckich, a czwartym — kongres niemieckich lekarzy chorób wewnętrznych.

—:::—

BILANS „SOWPOLTORGU".

MOSKWA, 4. 8. (AW). Prasa sowiecka ogłasza zamknięcie bilansu Towarzystwa Wymiany Handlowej między Polską a Rosją „Sowpoltorg". Z bilansu wynika, że zysk za ubiegły rok wynosi 452.489 rubli.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 5 lipca.

KU CZCI BISKUPA BANDURSKIEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z łona Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Jubileuszu ks. bisk. Wł. Bandurskiego, na którem przystąpiono do ukonstytuowania się Komitetu Wykonawczego.

Jednocześnie powołano na prezesa K. W. p. Tad. Höflingera, na wiceprezesów p. Marjana Dziędzielewicza i inż. Adama Opolskiego. Sekretarjat poruczono Dr. Bolesł. Zielińskiemu, zaś funkcje skarbnika p. Antoniemu Madurze. Członkami Komitetu zostali wybrani panowie: Jan Blajkę, Dr. Czołowski, Prof. Dr. Górka Franciszek Irzyk, prof. Kozłowski, Stan Kozioł, Kaz. Maksymowicz, prof. Zdz. Stroński, Emil Szczurowski i delegat Komendy Miasta. — Opracowanie projektu programu uroczystości poruczono wyłonionej sekcji, która rozpoczęła już pracę i niebawem zostanie cały projekt przedłożony pełnemu Komitetowi Obywatelskiemu do zatwierdzenia. Datę uroczystości ustalono na dnie 10 i 11 września br., w których to dniach odbywać się będzie we Lwowie uroczystość 60-lecia Małopolskiej Straży Ochot.

UTYKAJĄCA FILJA POCZTOWA. W filji pocztowej przy ul. Wałowej pracuje 18 sił, zaś we filji przy ul. Moniuszki tylko 10 pracowników, pomimo, iż w obu urzędach ilość interesantów jest jednakowa. Ten ostatni oddział znajduje się w dzielnicy handlowej, przeto panuje tam często ścisk, uniemożliwiający interesantom załatwianie spraw, zaś funkcjonarjuszom, spełnianie sprawne swych czynności. Wskutek szczupłości funkcjonarjuszy w filji przy ul. Moniuszki oddział przekazowy jest w południe zamknięty. Powoduje to wiele kłopotów interesowanym. Koniecznem jest przeto, aby Dyrekcja poczt zwiększyła tam ilość pracowników i zarządziła urzędowanie bez przerw obiadowych, jak to ma miejsce na innych filjach.

WYPRAWA SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ PO KOBIECE FATAŁASZKI. Wczoraj popołudniu kupiec Paweł Hofman przytrzymał w ul. Halickiej znanego złodzieja Daniela Jóźwaka, który w towarzystwie dwóch kobiet chodził po sklepach, gdzie pod pretekstem kupna szajka ta kradła towary. Na szkodę wspomnianego kupca skradły te kobiety sztuczkę materji, wartości 300 zł. Złodziejki te zdołały zbiedz wraz z łupem, przy Jóźwiaku znaleziono tylko koszule, skradzione na szkodę nieznanego na razie kupca. Przytrzymany nie chciał podać w policji adresu swego mieszkania, ani też nazwisk zbiegłych kobiet. Dalsze śledztwo w toku.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. W wozie tramwajowym skradziono na szkodę kupca Karola Zimmermana portfel zawierający 33 zł., 5 dolarów i 3 weksle na kwotę 50 zł. z podpisem Bochenka.

Przez okno dostali się złodzieje do mieszkania Józefa Schragera, przy ul. Brajerowskiej, gdzie skradli czarne ubranie kamgarnowe, 16 koszul, parę bucików, papierośnicę srebrną i okulary w złotej oprawie, łącznej wartości 650 zł.

Paulinę Domaniecką przytrzymał posterunkowy w ul. Czarnieckiego, w chwili, gdy niosła skradzione na szkodę nieznanego trafikanta 300 sztuk papierosów „Wisła", 200 sztuk „Sportów" i 100 sztuk płaskich. Osadzono ją w areszcie, papierosy zaś zakwestjonowano.

Jakóba Müllera aresztowano za kradzież 3 par bucików z wystawy sklepowej, na szkodę Hermana Mizersteina.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W UL. KOŁŁĄTAJA. Wczoraj popołudniu znaleziono w bramie realności przy ul. Kołłątaja leżącego mężczyznę w stanie nieprzytomnym. Okazało się, że był to desperat nieznanego nazwiska, który popełnił zamach samobójczy przez zatrucie się jodyną. Zawezwane Pogotowie rat. odstawiło go do szpitala.

FATALNE NASTĘPSTWA JAZD NA SKRĘCENIE KARKU. Jakób Jung wybrał się autem z Wiednia do Lwowa. Drogę tę przebył on szczęśliwie i dopiero na lwowskim bruku auto wjechało na furę, przyczem Jung wypadł na bruk i doznał ciężkich obrażeń. Odstawiono go do szpitala.

Na szosie koło Mikołajowa samochód dr. Spitzerowej, jadący z Drohobycza do Lwowa, wskutek szalonego pędu wywrócił się, przyczem właścicielka auta, szofer i dwie inne jadące osoby doznały ciężkich obrażeń, dwie zaś wyszły bez szwanku. Zranionych przewieziono pociągiem do Lwowa i oddano do szpitala.

Nicowanie sprawek Nowaka.

Dalsze śledztwo w sprawie aresztowanego Nowaka trwa w dalszym ciągu nieprzerwanie. W policji w dalszym ciągu przesłuchuje się zgłaszających się nowych świadków.

Sędzia Lindert, prowadzący śledztwo w tej sprawie, przesłuchał aresztowanego, który podał, że czuje się niewinny jak nowonarodzone niemowlę.

Pomimo tych zapewnień odstawiono go z biura sędziego z powrotem do celi. Przesłuchiwanie świadków w sądzie rozpocznie się dopiero z początkiem przyszłego tygodnia.

Wczoraj przez cały dzień przewożono spirytualja, znalezione w piwnicy Nowaka, do Izby Skarbowej.

Afera ta budzi w mieście w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie. Nowak bowiem przez szereg lat zdołał tuszować swe sprawki i odgrywać rolę pierwszorzędnego przemysłowca. Przed paru laty wyjeżdżał nawet na koszt miasta zagranicę, w celu studjowania wzorowych urządzeń rzeźnianych. Zaiste, piękne były wyniki jego studjów. Wraz z nim wyjeżdżał również dyr. rzeźni Krzyształowicz, przeciw któremu nagromadziła policja olbrzymi materjał obciążający.

Dowody winy tak Nowaka, jakoteż Krzyształowicza, powiększyły fakty piętnowane od szeregu lat w naszym dzienniku.

Możnaby przeto zacytować przysłowie: „Do czasu dzban wodę nosi".

—:::—

Postrach panien na wydaniu.

Żonaty kryminalista-oszust uwodził i wyłudzał posagi od kobiet pod pozorem ożenku.

Stanisław Siciński, zam. przy ul. Ochronek 5, doniósł policji, że niejaka Anna Jabłońska, zam. przy ul. Kochanowskiego, przed kilku laty rzekomo struła swego męża.

Podczas zarządzonego śledztwa okazało się, że Siciński, wnosząc tę skargę na Jabłońską, chciał ją uprzedzić, gdyż pod pozorem ożenku uwiódł ją oraz wyłudził gotówkę 1.500 zł.

Kwitując pożyczkę tych pieniędzy zaznaczył, że odda je po ślubie z pensji, gdyż jest wywiadowcą policji, przyczem pisemnie przyrzekł jej dozgonną miłość. Jabłońska, dowiedziawszy się, że przy policji służy wywiadowca o podobnem nazwisku, zaufała mu w zupełności i oddała oszustowi swą biżuterję, którą jak się następnie okazało, zastawił on w Miejskim zakładzie zastawniczym. Siciński namawiał również Jabłońską, aby sprzedała swe mieszkanie, gdyż zabierze ją po ślubie do Radziechowa, gdzie ma swój dom i t. d.

Policja dowiedziawszy się o tem, stwierdziła, że ów Siciński jest żonaty. Był on przed kilku laty sierżantem W. P., lecz za różne sprawki został skazany na 2 i pół roku więzienia i degradację, zaś po odcierpieniu kary wydalono go z wojska. Siciński, nie mając środków do życia, wyłudzał pieniądze od różnych kobiet pod pozorem ożenku. Dowiedziawszy się, że przy policji służy wywiadowca Antoni Sieczyński, wykorzystał podobieństwo nazwisk przy popełnieniu oszustwa na szkodę Jabłońskiej.

Po stwierdzeniu winy Sicińskiego aresztowano go i odstawiono do więzienia przy ul. Batorego.

—:::—

ORYGINALNY POMYSŁ NA ZMIANĘ POSTĘPOWANIA NIEZNOŚNEJ SĄSIADKI. W realności przy ul. Królowej Jadwigi na II-giem piętrze mieszka Emilja Gołębiowska. Sprawia ona wiele przykrości innym lokatorom gdyż trzepanie koców czy dywanów uskutecznia ona w godzinach popołudniowych, przyczem zaśmieca przez otwarte okna mieszkania swych sąsiadów. Onegdaj spuściła ona chodnik na głowę przechodzącego podwórzem N. Czombra, który doznał wstrząsu nerwowego i odchorował przygodę. Wszelkie prośby i udawania się ze skargą do policji nie spowodowały zmianę postępowania miłej tej osóbki.

Wobec tego zaistniał wśród lokatorów tej realności, projekt wręczenia tej pani w dniu jej imienin książeczkę traktującą o prawidłach „dobrego tonu", wydaną przez smorgońską „akademję", słynną ze swych metod tresowania niedźwiedzi.

ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJCZY Z POWODU NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI. We wsi Jawornica pow. strzyżeckiego, zdażyła się krwawa zbrodnia, której podłożem było tło erotyczne. 30-letni Izrael Hoch rodem z Niebylec, tego powiatu, nauczyciel języka żydowskiego, t. zw. „belfer", wczoraj wieczorem dwukrotnie strzelił z rewolweru do 15-letniej Mindli Salzmanówny, córki właściciela sklepiku, poczem sam się postrzelił w pierś. Młodociana ofiara szaleńca została ciężko zraniona w pierś i głowę i wraz z Hochem została w stanie beznadziejnym odwieziona do szpitala. Powodem zbrodni i zamachu samobójczego Hocha była zawiedziona miłość.

Z KRONIKI AWANTUR. Bazyli Pyca wraz ze swą matką, Anną, wywołał awanturę w ul. Dekerta, przyczem z nożem w ręku rzucił się na przejeżdżającego szofera i zbił szybę w aucie. Dopiero zaalarmowanych trzech policjantów zdołało odstawić awanturnika do aresztu. Pycowa podzieliła los syna, gdyż rzuciła się pod nogi posterunkowych, chcąc udaremnić ich czynność.

Podczas zbiegowiska przyjaciółka Pycy, Helena Kozioł wmieszała się do tej awantury i utrudniała aresztowanie Pycy. Ją również odstawiono do aresztu.

Władysława Michaliszyn wywołała awanturę w sklepie Zofji Potocznej, przy ul. Traugutta 1, przyczem pobiła ją jakiemś tępem narzędziem, tak ciężko, że musiano odwieźć ją do szpitala. Michaliszynową aresztowała policja.

Stefan Hydra zranił czterokrotnie nożem Helenę Oniewicz, zam. przy ul. Traugutta. Ofiarę nożowca odstawiono do szpitala, Hydrę zaś aresztowała policja.

NIEPRZYTOMNA KOBIETA NA CHODNIKU. W ul. Nabielaka znaleziono brzemienną kobietę w stanie nieprzytomnym. Zawezwane Pogotowie rat. odstawiło ją do szpitala. Nazwiska jej nie zdołano na razie ustalić.

NALEŻY UKRYWAĆ BROŃ PRZED DZIEĆMI. Wczoraj podaliśmy o przypadkowem postrzeleniu kulą rewolwerową 5-letniej córeczki Ulmanów, Jadzi. Sprawcą wypadku był brat zranionej, 6-letni Władysław, który znalazłszy w szafie rewolwer, bawił się nim, przyczem spowodował strzał tak fatalny w skutkach.

TRAGEDJE MATEK. W Toruniu utonęła w Wiśle żona właściciela kina N. Pokorska, podczas ratowania tonącej swej córki. Mąż jej zdołał wyratować córkę z topieli, żony nie zdołał jednak ocalić od śmierci. Zwłoki Pokorskiej wydobyli następnie żołnierze z wody.

W Warszawie kąpał się w Wiśle 17-letni uczeń gimnazjalny Marjan Piórko. Matka jego siedziała na brzegu i przypatrywała się produkcjom pływackim. Nagle fale porwały kąpiącego się, który natrafiwszy na wir, poszedł na dno i utonął. Na krzyk matki i wołania o pomoc pospieszyli inni kąpiący się na ratunek. Po godzinie zdołano jednak dopiero odszukać i wydobyć zwłoki nieszczęsnego.

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO" złożył Inż. T. K. z Gródka Jagiell. zł. 50.

NA FUNDUSZ STRAJKUJĄCYCH STOLARZY złożył Inż. T. K. z Gródka Jagiell. zł. 50. Tow. Wilder w Stryju ze zbiórki zł. 21.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

—:::—

Wycieczka w wysokie Tatry.

Sekcja krajoznawczo turystyczna Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, przypomina, iż w dniach od 10. do 15. sierpnia b. r. organizuje wycieczkę w Wysokie Tatry (Zawrat, Morskie Oko, Rysy, Łomnica lub Krywan, od Szczyrbskiego. Pełne wyekwipowanie (buty turystyczne, plecak i zapasy). Termin zgłoszeń ze względu na przepustki na stronę czechosłowacką upływa dnia 8. sierpnia, wieczór. Zbiórka 9. sierpnia wieczór w Domu Turystycznym Związku, droga do Białego, Zakopane.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Legenda Bałtyku“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Adieu Mimi“.
Sobota, o godz. 7.30 „Adieu Mimi“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Gościnne występy teatru wileńskiego.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„KOPERNIK“ — „MARYSIENKA“: Bitwa morska.
„LEW“. Dom warjatów.
„APOLLO“: Zabawa w miłość.
„PALACE“: Kobieta bez serca.
„CHIMERA“: Rozwódka z temperamentem.
„FATAMORGANA“: Golgota uczciwej kobiety.
„ROCOCO“: Skrzypek z Florencji.

—:::—

Komunikat

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie zwyczajne zebranie w poniedziałek, dnia 8. sierpnia, o godz. 7 wieczór, w sali ul. Ossolińskich 10. W konferencji wezmą udział delegaci i członkowie Zarządów Rob. Zw. Zaw. za okazaniem legitymacji. Na porządku obrad: Sprawy akcji cennikowej.

K. Żelaszkiewicz.

Ze sportu.

Lwowski Okręgowy Związek Pływacki urządza w dniach 6, 7. i 8. sierpnia na stawie „Świteź“ we Lwowie, zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu lwowskiego.

Zgłoszenia do dnia 5. sierpnia godz. 18-ta należy przesyłać pod adresem: Tadeusz Kuchar, Lwów, gmach hr. Skarbka.

Kolejność punktów programu ustaloną zostanie na Zgromadzeniu delegatów Klubów i Sędziów, które odbędzie się w piątek, dnia 5. sierpnia o godz. 19-tej w lokalu L. K. S. Pogoń, Rutowskiego 23, I. p.

Towarzystwa pozalwowskie zechcą wyrazić specjalne życzenia w razie niemożności przybycia delegatów pisemnie równocześnie ze zgłoszeniami zawodników.

—:::—

Z wydawnictw.

„ZOE“ JANA CZEMPIŃSKIEGO. Opowieść z upiornych dni pohańbienia Rosji, wyszło nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Małeckiego 3. Opowieść ta nieprawdopodobna, a jednak osnuta na tle prawdziwych przeżyć. Stronice tej książki przejmującym swym realizmem przykuwają czytelnika.

—:::—

Festyn i przedstawienie kolonji dzieci w Mikołajowie.

Na dochód kolonji dzieci robotniczych urządza Sekcja Kobiet PPS. w niedzielę, dnia 7. sierpnia, wielki festyn w Mikołajowie, przyczem będzie tam odegrana sztuka teatralna przez bawiące na kolonji dzieci. Na program festynu składają się rozmaite niespodzianki.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra kolejowa ze Stryja.

Zgłoszenia chętnych na wyjazd do Mikołajowa przyjmuje do soboty tow. Hulles w administr. Dziennika Ludowego, a tow. Segal w Kasie Chorych. Koszt podróży tam i z powrotem wraz z biletem, oraz ze wstępem na festyn i przedstawienie wynosi 10 zł. (bez wiktu 7 zł.).

Odjazd ze Lwowa o godz. 6.20 rano.

Uprasza się Towarzyszek i Towarzyszy by fanty na loterję składali w Dzienniku Ludowym, lub u tow. Segala w Kasie chorych od godz. 8 do 3 popoł.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać Lwów z powodu strejku.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.